KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25go Maja 1867 roku. | № 118. | Lat 46. | Dnia 13 (25) Maja 1867 roku.

Sobota. | Rano ciepła st 4, w połud: c. st: 7 Wysok: wody st: 5 c. 6. (Ubywa). | Przyb: dnia godz: 8 m. 28. | Jutro, Ś-go Felixa Neryusza. Pojutrze, ŚŚ. Magdaleny de Pazis i Bedy.

— Pojutrze, we Wtorek i we Środę, jako w trzy dni poprzedzające uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, przypadają dni Krzyżowe.

— Z rozporządzenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika i Głównodowodzącego wojskami, zamieszczamy następujący przekład raportu dowódcy 24go Symbirskiego pułku piechoty do Naczelnika 6ej dywizji pieszej z 21go Kwietnia r. b.: „Dnia 17go Kwietnia, w uroczysty dzień obchodu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana, po skończeniu parady kościelnej, deputacja mieszkańców m. Ostrołęki z pomocnikiem Naczelnika Powiatu i Burmistrzem na czele, zwróciła się do mnie z prośbą o udzielenie pozwolenia niższym stopniom do przyjęcia po czarce wódki, piwa i przekąski za zdrowie Najjaśniejszego Pana. Z uwagi na okólniki głównego sztabu z 1858 roku Ner 47 i z 1866 roku Ner 72, nie zdecydowałbym się przyjąć, lecz zważywszy na wyrażenia wiernopoddańczych uczuć przez deputację mieszkańców miasta, w uroczystą rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, wziąłem czarkę i wzniosłem toast za zdrowie i długie życie naszego ojca Monarchy; toast ten wywołał ożywione i długo nieumilkające „hura“. Następnie Burmistrz miasta, dziękował w imieniu mieszkańców miasta niższym stopniom za ich dobry kwaterunek i zakończył mowę toastem za zdrowie Najjaśniejszego Pana; głośne „hura“ znów rozległo się na placu. Wieczorem miasto, jak i we wszystkie poprzednie uroczyste dni, było illuminowane“. JW. Głównodowodzący wojskami, oznajmił wspomnionym mieszkańcom przez oddzielne rozporządzenie podziękowanie za uczynioną przez nich na rzecz niższych stopni ofiarę. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— W dalszym ciągu obwieszczenia o targu Što-Jańskim na wełnę, w roku bieżącym odbyć się mającym, przez Komissję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w pismach czasowych zamieszczonego, zawiadamia niniejszem osoby interessowane, że prowadzona wełna na targ przez Rogatki Warszawskie i Pragskie, na placu Bankowym przy ulicy Nowogrodzkiej, obok składów Banku Polskiego, w urządzonych na ten cel szopach, ważoną będzie; że lubo targ rozpoczyna się w dniu 3 (15) Czerwca r. b., i trwać będzie dni cztery, ważenie jednak dopełniane będzie na dni trzy wcześniej, to jest w dniach 31 Maja (12 Czerwca) oraz 1 (13) i 2 (14) Czerwca r. b., i że opłata od wagi po kopiejek srebrem dwie od puda jest ustanowiona. Jeżeliby jednak w ciągu trwania targu zaszła potrzeba powtórnego przeważenia wełny, żadna z tego tytułu opłata wymaganą nie będzie, a urządzone pomosty do składania wełny na tymże placu z wystawami w pewnych odstępach na schronienie dla targujących przywożącym wełnę bezpłatnie dozwolone będą. Uprzedza wkońcu właścicieli wełny dowieźć się mającej, że w świadectwach pochodzenia wyrażona być ma ilość jej na pudy i funty, i że świadectwa pochodzenia onej składane być mają w Rogatkach na ręce Rewizorów Policyjnych. — P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.*—Naczelnik Kancelarji *Luceński.* (D. W.

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy,* z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 5 (17) Maja roku bieżącego, włącznie, wydała xiążeczek nowych 42, na które, tudzież na dawniejsze, w 199 wnioskach, złożono rs. 4,614 kop: 60. Na żądanie zaś 152 uczestników (oprócz procentu rs. 57 kop: 80, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 7,347 kop: 17 i umorzyła xiążeczek 66. Przeto uczestników 17,488, posiada kapitał rs. 615,793 kop: 25. (Dz. W.)

— W ciągu miesiąca Kwietnia r. b., do Kassy Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności wpłynęły następujące ofiary: od Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Xiążąt: Włodzimierza Alexandrowicza rs. 50, Alexego Alexandrowicza rs. 50, Sergjusza i Pawła Alexandrowiczów rs. 50, od Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężniczki Marji Alexandrówny rs. 25, od Hrabiego Namiestnika rs. 200, od Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego, z dochodów z domu, należącego do Cerkwi Śtej Trójcy na Podwalu rs. 150, od Nauczyciela Lipnowskiej Szkoły Powiotowej J. Abramowicza rs. 6; otrzymano z podpisów w zamian za wizyty w pierwsze święto Wielkiejnocy rs. 465 kop: 40 i zebranych przez Członka Towarzystwa M. A. Patkula, z zapisów na xiążeczkę rs. 13, razem rs. 1,009 kop: 40. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Wierchowski,* Pomocnik Naczelnika 3ej grenadjerskiej dywizji z Żytomierza; Baron *Delwig,* z Petersburga; *Egger,* z Lublina; Rz: Radca Stanu Baron *Ungern-Szternberg,* z Petersburga; dymisjonowany Jenerał-Major *Czyż,* z Grodna;— wyjechali: Jenerał-Major *Reinthal,* do Brestja; Rz: Radca Stanu *Gonzaga-Pawliczyński,* do Petersburga.

— W dniu 27 b. m, to jest w Poniedziałek, w Kościele przy cmentarzu Powązkowskim, od godz: 10ej z rana, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Mikołaja *Darmolińskiego,* b. Urzędnika Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, a po skończonem Nabożeństwie, nastąpi przeniesienie zwłok do grobu własnego, na który to obrzęd, w smutku po-

została Wdowa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. (7,216.)

— Wczoraj o 5tej po południu z kościoła Śgo Alexandra, wyprowadzone zostały zwłoki ś. p. Jenerała *Mazurkiewicza*, Senatora, do rogatek Mokotowskich, zkąd następnie do Czerska odwiezione. Trumnę znieśli z katafalka na karawan towarzysze broni i przyjaciele, oddając hołd cnotom zmarłego. Oficerowie piechoty oddziału Gwardyjskiego, nieśli ordery; oficerowie huzarów gwardji, stali na karawanie przy baldachinie, a Pułkownicy trzymali sznury baldachinu. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, Jenerałowie, Senatorowie i Członkowie Senatu i liczni znajomi. Oddział Ułanów Gwardji i baterja artylerji konnej Gwardji, zamykał pochód żałobny.

— W Petersburgu rozstał się z tym światem dymisjonowany Jenerał-Major Andrzej Hr: Tołstoj.

— W Monachium, zmarł w 88 roku życia, Kapelmistrz Nadworny Aiblinger. Msze jego kompozycji, wykonywane bywają przez Instytut Muzyczny w Kościele Archi-Katedralnym w Warszawie.

— Jego Królewska Wysokość, Panujący W. Xiążę Sasko-Wejmarski, raczył przyjmować w Wejmarze w dniu 22 b. m., na posłuchaniu prywatnem, Konsula swego w Warszawie, P. Stanisława *Lesser*.

— Przypominamy, iż jutro (w Niedzielę), o godzinie 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej, będzie miała miejsce w dalszym ciągu prelekcja publiczna Prof: Kotkowskiego, „traktująca historję kuli ziemskiej.“ — Biletów po kop. 30, dostać można przy wejściu do Auli.

— W poszytach 9tym i 10tym „Kółka Domowego,“ za miesiąc Maj, jest zamieszczone sprawozdanie z audjencji udzielonych w Wersalu, Felixowi Łojko, Posłowi Nadzwyczajnemu Króla Stanisława-Augusta z danego przez prawnuka rękopismu. Król St.-August użył Łojki na poselstwo do Francji, z doniesieniem Ludwikowi XV o swojem wstąpieniu na tron. To było powodem zjawienia się wzmiankowanego sprawozdania wydrukowanego z własnoręcznego rękopismu Łojki. W tem ciekawem sprawozdaniu Łojko z dokładnością zawiadamiał Króla o szczegółach i skutku swego poselstwa. Jest to rzeczywiście ważny materjał do panowania Stanisława-Augusta.

— W tych dniach opuściło prassę w polskim przekładzie, dziełko p. t. „Wpływ kobiet na postęp wiedzy,“ przez H. T. Buckle'a, cena kop: 25. Skład główny w xięgarni i składzie nót muzycznych E. *Wende i Spółki*, przy ulicy Krak:-Przedmieście pod Nr 412a, w domu P. Beyera.

— Czwarta i ostatnia sekcja wielkiej mappy Europy, układu P. Strojnowskiego, z oznaczeniem dróg żelaznych i morskich, rysowana przez P. Marcellego Gotz, wkrótce już się ukaże na widok publiczny. Wykonanie jej w tak wielkim zwłaszcza rozmiarze, nic do życzenia nie pozostawia i nie ustępuje zagranicznym, a Panu Gotz zaszczyt przynosi.

— Wczoraj, w Resursie Obywatelskiej, miał miejsce koncert wokalno-instrumentalny P. Walerego *Wysockiego*, artysty opery Włoskiej. Koncert ten prawdziwą przyniósł przyjemność zgromadzonym słuchaczom, już to przez umiejętnie ułożony program już też przez wyborne wykonanie wszystkich ustępów. Rozpoczęła koncert uwertura z „Oberona“ (Webera) wykonana przez kwintet zdwojony; na fortepjanie zaś (na cztery ręce) grali Panowie: Kazimierz Kratzer i Jarecki syn; następnie Pan Wysocki odśpiewał arję z „Nieszporów Sycylijskich“, za którą wywołany i grzmiącemi oklaskami okryty został. W miejsce usłyszenia skrzypka Pana Górskiego, Pan Koenig na oboju z akompanjamentem smyczkowym, odegrał prześliczny Romans Dobrzyńskiego; dalej wykonali śpiewy Panowie: Filleborn i Wysocki i Panna Kwiecińska. Na tem ukończyła się pierwsza część koncertu. W drugiej części Pan Wysocki wykonał po raz pierwszy balladę Troschla „Lore-lej“ ze słowami Prusinowskiego, a Pan Filleborn zapowiedziany Romans Verdego. Młody nasz utalentowany śpiewak był, jak to powiadają, przy szczególnym głosie, to też wśród zapału, z jakim mu za śpiew ten podziękowano, nie mógł się wymówić od ogólnego życzenia i po raz drugi wykonał arję pomienioną. Z kolei w miejsce P. Górskiego, dwóch artystów, goszczący w Warszawie P. Dulęba, (pjanista) i Pan Friemann, (skrzypek), odegrali duet z „Don Juana“, utworu E. Wolffa i Vieuxtempsa z rzadką dokładnością i czuciem. Dalej jeszcze kwartet złożony z artystów orkiestry naszego Teatru, t. j. Panów: Angera, Stelmacha, Myszkowskiego i Szablińskiego, wykonał Adagjo z koncertu Spohra. Zakończył tercet z Lombardów, w którym dali się słyszeć: Panna Kwiecińska, PP. Filleborn i Wysocki. Cztery razy Pan Wysocki przedstawił się publiczności, już sam, już też w towarzystwie artystów naszej opery, i wystąpieniem swem dowiódł, iż posiada wyborną metodę, że umie śpiewać, że ma głos bardzo piękny, i że nie dziwimy się, iż takie powodzenie ma na scenach Włoskich. Dniem przed koncertem P. Wysocki czuł się nawet nieco słabym, wczoraj jednak tego nie dostrzegliśmy i poświadczyć możemy śmiało, że Pan Wysocki jest znakomitym basso cantante. — Fortepjan do akompanjamentów, pochodził z fabryki P. A. Hofera.

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, w nowej wesołej farsie z Niemieckiego, przez P. Matuszyńskiego przełożonej. PP. Chomiński i Damse, wyborną i nader ożywioną grą bawili publiczność. P. Ostrowski niemniej przyjmował udział w tem komicznem zadaniu. Panna Urbanowicz w swojem przebraniu za chłopca, dość miała werwy, a szczególniej w scenie, kiedy upaja zawziętego wroga płci pięknej. Nie szczędzono też i jej i innym artystom oklasków.

— Jeszcze nam dźwięczy w uchu cudowna gra Ole-Bulla, a już nowych skrzypków zapowiadają nam przybycie, i to takich, co nie lękają się porównań z *Paganinim północy*, i walczyćby mogli z nim nie o palmę talentu, ale o względy publiczności. I nie wątpimy, że względy te łatwo zyskać im przyjdzie; sami bowiem oczarowani zostaliśmy. Owi czarujący skrzypkowie, są dwa młode, czarno-okie dziecy wczątka, pełne ognia i życia z pod Pirenejów, na pół Hiszpanki, siostry Julietta i Julja Delepierre. Od kilku lat odbywają one artystyczne podróże, zwiedziły Szwecję, Niemcy, a teraz Petersburg i Moskwę, wszędzie budząc zapał i uwielbienie, jak sło-

stry: Ferni, Milanollo i Nerudy. Są one od nich wiekiem młodsze; starsza bowiem zaledwie 15tą liczy wiosnę, kiedy młodsza może ma 11cie lat, a jednak talentem, siłą i czuciem wyrównywają starszym. Nie jeden młodzian mógłby im pozazdrościć elegancji i zręczności prowadzenia smyczka, oraz zadziwiającej energji, przypominającej historyczną Furia Francese i wreszcie śpiewu, który ze strun wydobyć umieją. Wczoraj mieliśmy sposobność słyszeć te miluchne artystki u Dyrektora Kątskiego; grały: starsza fantazję Vieuxtemps'a, młodsza starą piosnkę Pont-Neuf zwaną, ułożoną przez Haumanna, oraz duet na motywa z Dragonów Villars'a, ułożony przez Delepierre, ojca, podług fantazji napisanej przez słynnego Leonarda, i ofiarowanej młodszej, Julji Delepierre. Wszyscy obecni zachwycali się grą tych Panienek i grzmiącemi obsypywali ich oklaskami.

— W miesiącu Wrześniu 1865 roku, Bracia *Davenport*, przybywszy z Ameryki, ogłosili w Paryżu publiczne posiedzenie z duchami. Każdy, co zapłacił 5 franków mógł wejść. I rzeczywiście było na co patrzeć. Duchy pukały, gadały, korrespondowały...... Ale nie to jeszcze wywołało największe zdziwienie: medium skrępowane sznurami osadzono w szafie, i zgaszono światła. A oto na skinienie woli wszechwładnych braci, z szafy zaczęły się wydobywać dźwięki muzyki, wylatywać najprzeróżniejsze przedmioty i t. d. Wszystko szło wybornie i byłoby się pięknie skończyło, gdyby jakiś, stary pseudo spirytysta, powstawszy, nie oświadczył zgromadzonym, iż te cuda są tylko zwykłemi sztukami kuglarskiemi. Że skrępowane medium ma ręce bardzo wolne, i wyrzucanie przedmiotów z szafy i bujanie ich w powietrzu, jest tylko zastowaniem elektryczności. Spirytyści zaprotestowali i znaleźliby nie mało jeszcze zwolenników, gdyby nie Robin, który wszystkie te cuda Braci Davenport, przy otwartej sali pokazał i wytłómaczył bardzo zwykłemi środkami. W Warszawie miejsce Pana Robin zastąpił dość udatnie P. Faure.

— Od dni kilku gości w naszem mieście P. Marcelli Madejski, Mecenas ze Lwowa. Pan Madejski jest także i miłośnikiem muzyki, oraz kompozytorem. Jego utwory muzyczne, powszechnie są znane, mianowicie we Lwowie, i bardzo chwalone.

— Goście Sławiańscy mają zwiedzić i Kronsztadt.

— Magik Mehey, znany w Warszawie, dawał w tym czasie widowiska w Petersburgu.

— „Kurjer Lubelski“ w Nrze 58, przedstawiając ogółowi czytelników stan materjalny, który zaledwie dotąd pokrywał rozchody, w rachunek których nie wchodziła bezinteresowna, a jednak mozolna praca Redakcji, nadmienia, że ilość zapisanych prenumeratorów na następny kwartał, jaka się okaże w pierwszej połowie przyszłego miesiąca r. b., stanowić będzie o dalszym losie „Kurjera Lubelskiego“; przeto uprasza o wczesne zapisywanie się, gdyż jeżeli liczba ta do 15go Czerwca okaże się Redakcji niedostateczną do pokrycia kosztów, w takim razie dalsze wydawnictwo „Kurjera Lubelskiego“ zmuszoną będzie zawiesić.

— (A. n.) Chociaż nie bardzo jeszcze w lata posunięty, w skutku ciągłej, mozolnej, mianowicie przy sztucznem świetle, pracy, mam wzrok tak osłabiony, że zmuszony jestem używać szkieł, i to nie jednostajnych, bo innych na każdą niemal zmianę stanu powietrza, innych na blask słońca, śniegu, i t. p. Nie ubliżając bynajmniej tutejszym Panom Optykom, zaopatrzenie się w tyle rodzajów ochrony najpotrzebniejszego zmysłu człowieka, jest cokolwiek przy drogim, i nie dla każdej kieszeni przystępnym. Udanie się zaś do pomocy, tak zwanych niegdyś, Optyków pokątnych, jest, jak to już nie jedno stwierdziło doświadczenie, szkodliwem. Otóż, kto się znajduje w położeniu mojem, niech tak jak ja, uda się do zakładu pod firmą J. *Januszowskiego*, na plac Teatralny, obok Kościeła Śgo Andrzeja, a pogodzi bezpieczeństwo wzroku z przystępnemi cenami. Znaleźć tu także można *Binokle* nowej konstrukcji, świeżo z Paryża sprowadzone w nadzwyczaj cienkich szyldkretowych oprawach, lunety doświadczonej dobroci, perspektywki teatralne, narzędzia miernicze, apparaty dla cukrowni i fotografji, i t. p., a wszystko doskonałe i tanie. Z własnego więc doświadczenia zakład ten polecić ogółowi mam za obowiązek. *X. F.*

— „Przedsiębierstwo Podróży Towarzyskich na Wystawę Paryzką“ PP. Neumeyera i Grabowskiego, udziela swoim passażerom, udającym się do Paryża, zamiast bilety jedenasto-dniowego pobytu, takież bilety na dni 30; jednakże pod tym warunkiem, iż po upływie dni 11-tu pobytu w Paryżu, passażerowie sami koszta mieszkania i utrzymania się, ponosić będą.

— Panu J. Ko.—Przepraszamy, że ważną wiadomość o przyjeździe Pana J. zamieściliśmy w jednym z mniejszych pism, to jest naszem. Prostujemy także wiadomość o jego wyjeździe, gdyż fakt ten stał się nie dnia 15, lecz 14go b. m., o godzinie 1ej minut 30 po południu i t. d.

— Odbieramy list z Moskwy, donoszący o pomyślnem wystąpieniu w tej Stolicy 9-letniego organisty, rodaka naszego, Antoniego *Jackiewicza*, w koncercie w sali Konserwatorjum, w dniu 1m b. m. i r.— Antoś Jackiewicz, syn nauczyciela muzyki w Suwałkach, będąc z ojcem swoim w Warszawie przed 2ma blisko laty, dał się tu poznać z wiele już wówczas objecującej gry na organie, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, o czem gazety, a między innemi i „Kurjer Warsz.“ w Nrze 241 z t. r., pochlebne wzmianki uczyniły. Obecny Koncert jego w Moskwie, odbył się ze współudziałem PP. Door, Kossman i Laube, Professorów Konserwatorjum, oraz Pani Alexandrowej, pierwszej śpiewaczki Teatru Moskiewskiego; 9-letni wirtuoz wykonał na fisharmonji: Preludjum i Fugę (E dur) Bacha; Pieśń bez słów Mendelssohna Bartoldy, łącznie z fortepianem (P. Door), i „Medytację“ Preludji Bacha, z towarzyszeniem fortepjanu, skrzypców i wiolonczelli, (PP. Door, Laube i Kossman); na fortepjanie zaś wykonał Fantazję i Warjacje koncertowe Frejera. Dziś znajduje się on w Petersburgu. Zamieszczamy tu na zakończenie tej wzmianki artykuł gazety „Syn Ojczyzny“, w N. 95, d. z 10 Maja r. b.: „Przyjechał do Petersburga Antoni *Jackiewicz*, dziewięcioletni organista, o którym w „Wiadomościach Moskiewskich“ i „Współecznej kronice“ cuda czyta-

my. W dziecku tem, silnie drga, podług słów tych gazet, artystyczna struna; uderza w niem nie sam tylko mechanizm, ale pojęcie, poczucie wewnętrzne. Tak tedy Jackiewicz, który miał szczęście grać na dworze Cesarskim, wychodzi z rzędu zwykłych *enfants prodiges*. Koncert jego w Moskwie uwieńczonym był zupełnem powodzeniem; może być że go my tu usłyszymy."

— Handel win i delikatesów Pana *Springera*, (róg Szkolnej i Sto Krzyzkiej), otrzymał znowu nowośc, której niemal cały transport w krótkim czasie rozebrano i nie wiele się już z niego zostało. Nowością tą jest czokolada z Bordaux, z fabryki Louis Fréres et Comp. Fabryka pomieniona za wyroby swe 15 medali posiadająca, słynną jest za granicą: Gatunki czokolady jak: Mexique, Bordeaux du Voyage i inne, niemniej pastelki czokoladowe, są rzeczywiście wyborne, a wszystko to w eleganckich pudełkach umieszczone, i w cenach umiarkowanych. Sprowadził także Pan Springer trufle perygordzkie, octy i musztardę z wyżej wymienionej fabryki. Musztardy: Diaphane, Girondine, Impérial, l'Estragon, jedna od drugiej są lepsze i smaczniejsze. Rzeczywiście trudny wybór. Dalej Pan Springer znaczny odebrał transport win Reńskich: Johannisberger Claus, Assmannshauser, Schloss Johannisberger i t. d. Nakoniec dla dogodności osób w pobliskości handlu mieszkających, Pan Springer zaprowadził u siebie sprzedaż świec stearynowych z fabryki Epstein et Lewi.

— Pracowity i zdolny rzemieślnik zwrócić powinien uwagę ogółu. Chcemy tu wspomnieć o Panu Bujakiewiczu introligatorze, mającym swą pracownię przy ulicy Dunaj-Szeroki, pod Nrem 142. Widzieliśmy oprawy przez niego uskutecznione do jednej z prywatnych bibljoteczek, i przekonaliśmy się, iż pod względem starannego wykończenia i gustu, roboty te nieustępują robotom najpierwszych tutejszych zakładów; ceny zaś opraw nadzwyczaj są umiarkowane. Skromną pracownię zdatnego w swoim fachu Pana Bujakiewicza, uważamy sobie za obowiązek polecić.

— Jakkolwiek jedno z pism przed kilku dniami doniosło, że ulica Święto Krzyzka, z powodu układania na niej rur wodociągowych, dla przejeżdżających jest zamknięta, jednakże do *wczoraj wieczór* komunikacja tąż ulicą nie była przerwaną. Zwiezione są wprawdzie rury wodociągowe, co daje się domyślać, że będą na niej układane.

— Ktoś nadesłał osobliwsze doniesienie, które dla swej oryginalności umieszczamy dosłownie: „Dla lubowników czarujących tegorocznych *Majówek*, są do zbycia niżej kosztu, następujące przedmioty: Wrona w klatce, gil lubiący zawsze siedzieć na nosie, nauszniki, rękawice z futrem i para łyżew."

— Pośród kosztowności zastawionych a nieprolongowanych w Banku, które od dni kilku licytowane są w Sali Giełdowej, zauważano także sporą kolekcję numizmatów złotych i srebrnych.

— Wczorajszy dzień odznaczył się niezwykłem jak na obecną porę roku zimnem. Pamiętamy, że trzy lata temu t. j. dnia 24 Maja 1865 r., padał przez dzień cały śnieg, który na grubość parę cali pokrył ulice i dachy.

— Dziś, d. 25 Maja, przy przeraźliwem zimnie w godzinach rannych; śnieg pruszył w południe grad padał.

— Wczoraj sprzedawano już grzyby, a nawet pojawiły się niektóre polne bedłki, przeto pomimo trwającego zimna, ziemia wszakże nie opóźnia się z wydawaniem plonów.

— Widzimy już na straganach wystawiane i po ulicach obnoszone na sprzedaż bukieciki z kwiatków konwalji, ale te nietylko, że nie są rozkwitnięte, lecz mają dopiero zawiązki na pączki, i wątpimy czy wsadzone w naczynie z wodą, rozkwitną; prędzej zwiędną i uschną. Już to u nas zrywanie przedwczesne kwiatów i owoców przed ich dojrzeniem, aby je tylko jak najprędzej spieniężyć, tak się upowszechniło, że należałoby niekupowaniem ich, nadużyciu temu zapobiedz.

— Odebraliśmy w tych dniach pocztą list z Paryża od PP. *Henri Ranzy* i *Jules Séron*, krawców, którzy oddając pochwały nadesłanemu przez P. *Juszczyka*, z Warszawy, na Wystawę ubraniu, mogącemu służyć za frak lub za surdut, oraz kamizelce, oświadczają, że owo ubranie tak pod względem kroju jako też odszycia, jest doskonałem arcydziełem w swoim rodzaju, i nadmieniają, że Pan Juszczyk otrzymał medal za takowe ubiory. Jakkolwiek nie znamy PP. Ranzy i Séron, gdy jednak korespondencja ich świadczy o uznaniu pracy P. Juszczyka, który ze wszystkich krawców Warszawskich, jeden tylko posłał na Wystawę przedmiot swego fachu, miło nam podzielić się tą wiadomością z naszemi czytelnikami.

— Wczoraj ulica Senatorska, na przestrzeni od ulicy Rymarskiej do Bielańskiej, z powodu nowego układania bruku przez sprowadzonych Brukarzy z Berlina, dla przejeżdżających zamkniętą została.

— Wczoraj znów miał miejsce wypadek z nieostrożnej szybkiej jazdy. Tem on jest naganniejszym, że się stał w biały dzień, bo w samo południe, i na ulicy tak szerokiej jak jest Leszno. Uległa mu jakaś kobieta, przejechana nie wiemy o ile szkodliwie, przez powóz, który zatrzymanym został.

— W nocy z dnia 7 (19) na 8 (20) Maja, z mieszkania JW. Jenerał-Lejtnanta Barona Meller-Zakomelskiego, w domu Zarządu Wojskowego na Nowym Świecie mieszczącego się, skradzione zostały ze stołu następujące przedmioty: zegarek złoty kieszonkowy, kryty, repetier, łańcuszek złoty od zegarka, przy którym był medaljon złoty z dwoma portretami w minjaturze synów, gilotynka złota do obcinania cygar, futerał drewniany do zegarka i znajdujący się w tymże futerale klucz od biurka. Wszystko wartości około rs. 150. Wzywa się PP. Zegarmistrzów, Jubilerów i w ogóle osoby, któreby co do tej kradzieży miały jakie wiadomości, aby udzielić je zechcieli najbliższej władzy policyjnej. Za wykrycie tej kradzieży przeznaczona jest nagroda rs. 50. (G. P.)

— W nocy z zeszłej Soboty na Niedzielę, w domu Nro 951, złodziej odsunąwszy okiennicę od podwórza, wyrznął szybę i dostał się do sklepu owoców, z którego skradł 110 puszek sardynek, następnie odbiwszy siekierą kassę, zabrał z niej rs. 6 kop: 30, i odryglowawszy drzwi sklepowe na ulicę wychodzące, wydalił się, zrządziwszy szkody na rs. 51. Z rana przybył na Stare Miasto do starozakonnego, utrzymującego

handel korzenny, dla sprzedaży sardynek, gdzie też i przytrzymany został; przyczem 76 puszek, oraz rs. 5 od niego odebrano, resztę zaś sardynek wartości rs. 14, z powodu częściowej sprzedaży osobom nieznanym, nieodzyskano. Sprawca kradzieży nazywa się Winer Motyl, lat 16 liczący, bez żadnego zatrudnienia będący, który już kilkakrotnie za drobne przewinienia był aresztowany, a obecnie po ukaranie sądowi oddany został. (G. P.)

— *O wodach mineralnych.*— W dalszym ciągu moich ogłoszeń o wodach mineralnych, mam zaszczyt zawiadomić, że w tych dniach otrzymałem następujące wody mineralne: Altwasser, Reinertz, Cudowa, Iwonicką ze źródeł Karola i Amalji, Zegiestowską i Buską. Tak więc jestem w posiadaniu wszystkich gatunków wód mineralnych u nas używanych i nadmieniam przy tem, że osobom pijącym wody, na żądanie udzielam bezpłatnie wskazówki i broszury o wodach mineralnych. Świeże transporta w miarę potrzeby co parę tygodni otrzymywać będę —Teodor *Heinrich*, Właściciel Apteki, w domu Wgo *Brunwey*, dawniej *Petyskusa*, Nro 473. (7,212.)

— M. *Wróblewski*, znany mi dobrze, od lat czterech złożony chorobą atretyzmową na obie ręce i nogi, zamieszkały wraz z żoną i dzieckiem przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2424. Jako więc dla prawdziwie nieszczęśliwego, składam w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 1, polecając go łasce dobroczynnych osób.— *J. M.*

— Zmarły niedawno Hr. *Taczanowski* wystawił pod Pleszewem szpital dla ubogich chorych, bez różnicy narodowości i wyznania. W tym roku miał on już być otwartym, a w projekcie do kodycylla, znalezionym w papierach zmarłego, znaczna summa na uposażenie tego szpitala przeznaczoną być miała. Gdy jednak kodycyll ten przez testatora podpisany nie został, wykonanie szlachetnych jego zamiarów zależeć li będzie od dobrej woli jego spadkodawców.

— W Krakowie 21go b. m., było przedstawienie w Teatrze Polskim, na dochód znanego artysty Pana Rapackiego.

— W Poznańskiem, w okolicy Kcyni, spadł dnia 14go b. m. grad olbrzymiej wielkości, bo w ogóle jak orzechy, a niektóre ziarna dochodziły nawet wielkości jaja kurzego. Na pięcio-milowej przestrzeni wytłukł on nietylko zboże i trawę, zbiwszy ziemię głęboko, lecz połamał drzewa, podziurawił dachy, pozabijał drób i barany.

— Towarzystwo Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika, uzyskało już podobno konsens na budowę kolei ze Lwowa do Brodów i do Tarnopola. Przez wybudowanie tej drogi, Galicja połączoną będzie z zachodniemi prowincjami Cesarstwa. Pozyskany również został konsens na kolei z Czerniowic do Suczawy.

— W roku 1865, wypłacono premji w Galicji Zachodniej za ubicie 22ch niedźwiedzi, 148 wilków i 9 rysiów.

— Kraków ma obecnie operę Włoską. Dyrektor sceny Niemieckiej, Pan Blum, zrobił układ na pewien szereg przedstawień z Śpiewakami Włoskiej opery z Bukaresztu, z których kilku publiczność miała sposobność słyszeć w operze Verdiego „Travatore.“ Występowały w niej Panie: Renzi-Checchi i Pollini, Stroglia Cottoni i Della Costa.

— W Korszowie, w Pow: Kołomyjskim, w Galicji, zniszczył pożar d. 13 b m. około 300 morgów zapustu lasowego, wraz z nasiewnikami. Pożar powstał przez nieostrożność.

— Xiążę Walji wracając obecnie w Paryżu do pałacu Ambasady późno w nocy, trafił na pożar, i zatrzymał się, przyjmując osobiście udział w gaszeniu ognia. Jest to ulubiona, jak wiadomo, rozrywka Anglików i Amerykanów; jeden z najbogatszych Lordów w Londynie, jest naczelnikiem ochotników straży ogniowej, a Xiążę Walji sam nieraz bywał przy pożarach w Londynie i czynnie przykładał się do ratunku.

— Kiedy w Prussach na skutek wniosku Ministra handlu, opłata frachtu na kolejach żelaznych rządowych i pod zarządem Państwa zostających, od mąki kościanej, guano i innych nawozów koniecznych w rolnictwie, zniżoną być ma, czy nienależałoby i u nas pomyśleć o podobnem zniżeniu na krajowych kolejach, od mąki kościanej, gipsu, lub miału wapiennego? Ten ostatni rodzaj nawozu nie tylko w Niemczech, ale i u nas w niektórych miejscowościach, blizkich pieców wapiennych, korzystnie był doświadczony i mógłby być tanio nabywanym, gdyby nie koszta transportu.

— Znany Göergej, dowodzący Węgierską armją w 1848 i 1849 roku, zesłany do Karyntji, pracuje obecnie jako hemik w jednej z sukiennych fabryk niedaleko od Klagenfurtu.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. We Lwowie, podjęto na nowo myśl kolei Przemyślo-Koszyckiej; Ministerstwo układa się z Xięciem Sułkowskim, który chce podjąć się tego przedsiębierstwa. — Hr. Alfred Potocki, mianowany został Ministrem rolnictwa.

— Trwała pogoda sprzyja zasiewom wiosennym. Ozimina, według doniesień z Galicji Zachodniej, jest zupełnie zadowalająca. Handel towarowy, mianowicie artykułów wiosennych, jest ciągle ożywiony. Fjlje zakładu kredytowego i banku Anglo-Austrjackiego, otrzymały zlecenia dostawy większych partji zboża; spodziewać się można znacznego wywozu w ciągu całego tego miesiąca, przyjezdni kupcy zagraniczni, pomimo wysokich cen, skupują zboże. Z targów Galicji Zachodniej wywożą bardzo wiele owsa. Handlarze Pruscy zakupują wiele koni tak w samej Galicji, jak i w okolicy Krakowa.

FRANCJA. *Paryż, 20 Maja.*—Podług „Opinion nationale“, Rząd zgodził się z Komissją reorganizacji armji na to, iż normalna siła wojska Francuzkiego ma wynosić 800,000 ludzi.—Izba corocznie uchwalać ma kontyngens dla armji czynnej; reszta tworzy rezerwę. System wykupu ma być nowem prawem zniesiony, a wprowadzone prawo z 1832 r. o zastępstwie. — Komissja do prawa prassowego, obrała dziś swym sprawozdawcą P. Nogent St. Laurens. — Przyjazd Marszałka Mac-Mahon, ma na celu nową organizację armji Algierskiej. Obrona nadbrzeży ma być powierzona milicji, a armja osadzi liczne i wzaje-

mnie się wspierające posterunki w Tell, dozwalające łatwej koncentracji. Territorium Sahary ma być podzielone na wielkie komendantury, na czele których postawieni będą naczelnicy krajowi. — Dyplomacja nietylko w Paryżu, ale i w Londynie czyni usiłowania w przedmiocie doprowadzenia do rewizji traktatu z 1856 r. — Z okoliczności mającego nastąpić zebrania Biskupów w Rzymie, mówią o kanonizacji Krzysztofa Kolumba. (Nordd. All. Ztg).)

PRUSSY. *Berlin, 22 Maja.*—Król Pruski podpisał 20go b. m. traktat Londyński. Wysłano takowy w dniu wczorajszym do Londynu, gdzie prawdopodobnie 23go nastąpi wymiana ratyfikacji, pomiędzy wszystkiemi uczestniczącemi w konferencjach Rządami, i wtedy dopiero traktat ostatecznie stanie się ważnym. — O podróży Króla szerzono przedwczesne wiadomości. To tylko pewne, że Monarcha w Czerwcu dopiero zamierza udać się do Paryża. Oznaczenie stanowczego terminu dopiero w przyszłym tygodniu nastąpi. Być może, iż wjazd przypadnie dopiero po obradach Sejmu, na Zielone Świątki.—„Provinc. Cor.“ wspomina o knowaniach w Hannowerze i czyni uwagę, że Rząd będzie działał w interessie kraju Hannowerskiego, jeśli położy tamę szalonym dążeniom stronnictwa, które się nie cofa nawet przed zdradą stanu. Pora już, aby względy wszelkie ustąpiły przed interesem publicznym. Ex-Król powinien poddać się swemu losowi, jaki sam ściągnął na siebie, a Królowa Marja, jeśli chce pozostać nadal gościem Króla Pruskiego, musi się poddać formom i warunkom tej gościnności.—Śledztwo policyjne i sądowe w Hannowerze toczy się. Aresztowano podobno byłego Posła hannowerskiego w Berlinie, Radcę tajnego Stockóausen. Spiskowi mieli zamiar zebrać legję Hannowerską w Hollandji, w razie wybuchu wojny z Prusami. (Ind. Belg.)

Ostatnie Wiadomości.

Uwaga publiczna we Francji, zwróconą jest dziś prawie wyłącznie na spodziewane odwiedziny głów ukoronowanych. „Monitor“ z 23go donosi już, że NAJJAŚNIEJSZY CESARZ Wszech Rossji ma przybyć do Paryża dnia 1go Czerwca, i że znajdować się raczy na wyścigach, jakie odbyć się tam mają dnia 2go Czerwca. Król Niderlandzki podobno także jest wkrótce spodziewany, a z Berlina piszą, pod datą 23go b. m., że Xiążę Następca Pruski wraz z małżonką miał wyjechać tegoż dnia wieczorem, pociągiem nadzwyczajnym do Paryża.

Dzienniki poranne Wiedeńskie, z dnia 23 b. m., wyrażają się przychylnie o mowie tronowej Cesarskiej. Uznaje ona istniejące złe w organizmie Państwa, a uznanie to jest już wskazówką zaradzenia temu. Monarcha wynurza otwarcie, że Państwo jego przedewszystkiem potrzebuje przywrócenia spokoju i pomyślności wewnątrz, a potęgi i powagi na zewnątrz, dwie drogi prowadzą do tego celu: naprzód szybkie uporządkowanie wewnętrznych stosunków Państwowych, a powtóre roztropna polityka zagraniczna. Polityka ta nie ma być nadal kierowana tajną myślą odwetu, lecz dążeniem do zamienienia niechęci i nieprzyjaźni postronnych na szacunek i przychylność, przez działania cywilizacyjne.—Depesza z Wiednia donosi, że 22go po południu, Arcy-Xiężniczka Matylda, córka Arcy-Xięcia Albrechta uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Z niewiadomej przyczyny zapaliła się na niej suknia, skutkiem czego uległa silnemu poparzeniu.

J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu Ruskiego, przybył wraz z Małżonką 22go b. m. do Kopenhagi, śród salwy baterji portowych i okrętów wojennych, i powitany został przez rodzinę Królewską, dyplomację, władzę naczelne, oraz massy ludu.

Król Grecki przejeżdżał 23go przez Berlin, udając się do Kopenhagi.

„Monitor“ wieczorny z d. 22go, stwierdza pomyślne wrażenie, wywołane traktatem Londyńskim w Europie. Ludy i Gabinety oddają hołd umiarkowaniu Francji, która nigdy nie oddzielała swych szczególnych interesów od interesów ogólnych i kierowała się w swych działaniach jedynie ideami uspokojenia i zgody. (Ind. Bel., Schl. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 24go Maja.— „Etendard“ twierdzi, że załoga Luxemburgska przeniesioną zostanie do Moguncji a nie do Rasztadu.

Nowy-York, 23go Maja.— Fenijeni gotują napad na Kanadę; na granicy koncentrują się wojska. Podług doniesień z Mexyku z 5go b. m., Cesarz Maxymiljan znajduje się w Queretaro i dalej prowadzi energicznie obronę. Oblegający dotychczas nie uczynili żadnych postępów.

— ROZMAITOŚCI. — Legenda opowiada, że Święta Jadwiga, wielce pobożna żona Henryka Brodatego, Xięcia Szlązkiego, odbywała swe miłosierne nawiedziny do chorych i ubogich, ubrana w zakonnej sukni i boso, bezwzględnie na porę roku i stan powietrza. Spowiednik jej wymógł na niej przyrzeczenie, żeby przy podobnych wycieczkach nosiła buty, które małżonek naumyślnie zrobić kazał dla zabezpieczenia jej od chorób, na które się, chodząc boso, narażała. Ale umysł jej estetyczny umiał obejść i to przyrzeczenie, bo nawet w śnieg i mróz, nosiła wprawdzie buty, ale nie na nogach, lecz pod pachą. Opowiadanie to możnaby uważać tylko za ustrojenie, łączące się tak często z żywotem znakomitych ludzi, ale w najnowszym zeszycie pisma, p. t. „Schlesische Provinzialblätter,“ (Kartki Prowincjonalne Szlązkie), Pastor Binko dając wyobrażenie i opis wspomnionych butów, powiada, że takowe znajdują się rzeczywiście w kościele N. MARJI, w Lignicy, w tamtejszej zakrystji w szafie, a tradycja podaje je za prawdziwe buty Śtej Jadwigi. Jeżeli więc biegli obejrzawszy ten starożytny zabytek, uznają go z powodu swego kształtu, za pochodzący z epoki, w której żyła ta Święta, to legenda z dziedziny swej poetyczności, przejdzie w dziedzinę historji.

— Przybyli na Wystawę Paryzką Mahometanie, wielce jak widać w Paryżankach gustują. Kilka dni temu jeden z nich targował się przez tłómacza Hotelowego o nabycie czterech dorodnych córek gospodarza, które pragnął zawieść w *prezencie* dla swojego *Tajkuna.* Papa się zżymał, ale co do Panienek, powiadają, że im się ten handel dosyć podobał.

Swieżo sprowadzone z Zagranicy:

Artyficjalne Ząbki sztuczne; przytem **Specyfiki roślinne, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów,** nawet najbardziej popsutych, bez ich wyrywania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty,** oraz **Amour,** pomocne szczególniej do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; **Palczyki do czyszczenia zębów,** są do nabycia za cenę bardzo względną, u **J. Neuman,** Dentysty Paryzkiego, obecnie mieszkającego na Krakowskiem Przedmieściu, Nr 57 (nowy), w domu z figurą Matki Boskiej, i także wprost figury N. M. Panny, w godzinach do 12ej z rana, i od 3ej do 5ej z południa, **gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekona na praktyce, od 30stu lat renomowanej w Europie.** (11,463)

KAPELUSZY
Ryżowych i Słomianych zagranicznych,

jakoteż i własnej fabryki, podług najnowszych fasonów, znaczny zapas przysposobiła Właścicielka Magazynu Mód, przy ulicy Długiej, w domu WW. Piotrowskich, „Potkańskie" zwanego, wprost Hotelu Polskiego, które po bardzo nizkich cenach się sprzedają, a biorącym na tuziny, odstępuje stosowny rabat. (7037)

KOLONJA,

o 2 wiorsty od rogatek Pragskich, obszerna 15 dies: (1 włókę), z budynkami i inwentarzem martwym i żywym, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w Redakcji „Gazety Polskiej." Ulica Daniłowiczowska, Nr 619. (7030)

KANTOR S. PORTNERA,

przeniesiony został do pałacu JW. Hr: Ordynata *Zamoyskiego*, przy ulicy Senatorskiej, od strony placu Bankowego. (7,072.)



Wczoraj o godzinie 9 z rana, zabłąkały się z pastwiska: **KROWA** czerwona i **JAŁOSZKA** czerwona; obie miały białe łysiny na łbie i zadnich nogach przy kopytach. Uprasza się łaskawego przytrzymawcę, o odprowadzenie takowych pod Nr 2962/3 i 4, przy ulicy Solec, do Pana Piotrowskiego za nagrodą. (7225)

Do Składu
STANISŁAWA BAUMANN,
w Warszawie,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795, nadszedł Transport:

a) CEMENTU Angielskiego Portlandzkiego Robinsa et Comp:.
b) CEGŁY Ognio-Trwałej Angielskiej Cowena.
c) WĘGLI Kamiennych Angielskich Kowalskich.
d) STALI Resorowej Angielskiej.
e) TEKTURY Kamiennej do pokrywania dachów.
f) GLINKI Ognio-Trwałej Angielskiej.
(Nr 413).



W Sobotę, 18 Maja wieczorem, przechodząc z ulicy Żelaznej na Chłodną, zginął **PIESEK.** Piesek ten jest czarny, mały, podpalany, żywy nadzwyczaj, ogon jego w kształcie pióra. Osoba dla której piesek ten jedyną był prawie rozrywką, prosi, aby go łaskawy znalazca raczył oddać do Właściciela domu, Nr 1107, ulica Waliców. (7224)

Magazyn Mód w Radomiu

przeniesiony został z domu Wgo Hirosza do domu Wnych Glenich. Po powrocie z Warszawy Właścicielki tegoż, zaopatrzonym został w najświeższe fasony kapeluszy jedwabnych, krepowych, tudzież ryżowych męzkich i damskich, z Paryża i Londynu sprowadzonych. Okrycia wiosenne, Kaftany z letniego kortu, Koronki, Paski, Grzebienie, Passamenterja, Rękawiczki, Parasolki, leciuchne Ubranka na głowy i Czepeczki najświeższych form i pomysłów, Kwiaty Paryzkie prawdziwe i t. p. przedmioty tualety damskiej, w zupełnym komplecie Magazyn powyższy posiada; a ceny umiarkowane i uprzejmość, grzeczność Właścicielki, słusznemi go JJWW. i WW. Państwom względom polecić ośmielają. — Obywatelka z Radomskiego, **S. R. z T.** (6194)

Jest do sprzedania

KOLONJA,

za Wolskiemi rogatkami, o półtory wiorsty od Warszawy, z ogrodem odpowiedzialnym i krzewami fruktowemi, z pomieszkaniem dogodnem, przy drodze Górczewskiej. Wiadomość na miejscu u Właściciela, pod Nr 31.—**Paweł Czekalski.** (6806)



200 Macior i 120 Skopów,

wysoko poprawnych do chowu zdatnych, do nabycia w dobrach Grabow nad Pilicą, w Powiecie Kozienieckim, 6 werst od m. Warki (ostatnia stacja pocztowa), które po odbytej strzyży w początku Czerwca, nabywcy oddane będą. (6540)



300 MACIOR

i przy nich 120 jagniąt do sprzedania, w Dobrach Babsk, o wiorst 20 od stacji kolei żelaznej Skierniewice, o wiorst 9 od miasta Rawy. (6872)

Wprost Krasińskiego Ogrodu,

pod Nrem 2239,
przy ulicy Nalewki, jest do najęcia od Śgo Jana,—w oficynie prawej.

Na 1em piętrze: 3 **POKOJE, PRZEDPOKÓJ** i **KUCHNIA**; Na 3em piętrze dwa **POKOJE** i Kuchnia.—W oficynie lewej: Na 1em piętrze: 2 **POKOJE, PRZEDPOKÓJ** i Kuchnia.—Na 2em piętrze: dwa **POKOJE** i Kuchnia.
(Nr 6,041.)

Przy Placu Teatralnym, są do wynajęcia od Śgo Jana r. b.

MIESZKANIA,

na drugiem piętrze jedno, złożone: z 7miu Pokoi, Kuchni, Drwalni, Piwnicy i Góry wspólnej. Drugie: z 6ciu Pokoi, Kuchni, Drwalni, Piwnicy i Góry wspólnej.—Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (4780).

Mieszkanie letnie,

Trzy Pokoje i Kuchnia, z werendą na ogród, z prawem korzystania z owoców, odległe o wiorst 2 od rogatek Pragskich, do najęcia. Wiadomość w Redakcji „Gazety Polskiej." Ulica Daniłowiczowska, Nr 619. (7030)

PLAC O TRZECH FRONTACH.

W najpiękniejszem miejscu w Warszawie położony Plac, dający się dzielić na trzy posessje po arzs: 2400 (łokci kwadr: 3000), w całości lub częściowo do sprzedania z wolnej ręki, pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość pod Nrem 1533, przy ulicy Chmielnej. (7003)

PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych
podaje do wiadomości, że będzie udzielać lekcji Tańców, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, że wyucza 6ciu tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie, Nauczyciel zaręcza. Mieszkam przy ulicy Śto-Jańskiej, na 1m piętrze od frontu pod Nr 11, w domu Pana Lebanowskiego. (5569)

Nauczyciel Tańców,
HIPOLIT ZIEMIŃSKI.
Zawiadamia osoby interesowane, iż udziela **Lekcji Tańców**, tak u siebie w mieszkaniu; jako i po domach prywatnych i pensjach. Mieszkam pod Nr 61, ulica Stare-Miasto, na 1em piętrze od frontu. Zastać mnie można z rana do godziny 11, a po południu od 3 do wieczora. (2981)

W Dobrach Jadowskich, w Powiecie Radyminskim, Gub: Warszawskiej, przy kolei Petersburgsko-Warszawskiej, jak niemniej w Dobrach Kamieńczykowskich, w Powiecie Węgrowskim, Gubernji Siedleckiej położonych, są do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b. **Propinacje miejskie** w miastach Jadowie i Kamieńczyku. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu, w Zarządzie Dóbr Jadowskich lub w Warszawie w Kancellarji Głównej Hr: Zamojskich, przy ulicy Rymarskiej, pod Nr 471F, w godzinach od 9 rano do 4 po południu. (6831)

W majątku **Neple**, w blizkości m. Terespola, oddaje się w dzierżawę, od Śgo Jana r. b., **PROPINACJA** w 2ch karczmach. Wiedomość na miejscu lub w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej, Nr 477, w mieszkaniu Nr 2. (6964)

AKUSZERKA,
mieszkająca w domu pod Nr 13, przy ulicy Śto-Jańskiej na 2giem piętrze, ma Pokoik osobny dla osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (3722)

Jest do sprzedania zupełnie nowy
Mundur Galowy,
klassy IX, Administracyjny; oraz **Szpada** i **Kapelusz stusowany**, za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej, pod Nr 1029, Numer 1 mieszkania. (7236)

Są do sprzedania następujące sprzęty:
Rama ozdobna duża, od lustra
zwanego Trumeaux,
mahoniowa, pięknie wyrobiona, Szafa duża i bardzo porządna, mogąca służyć na schowanie szorów, ubrania stangreta i innych wozownianych przedmiotów, ze stosownemi do tego wieszadłami i szufladami; Skrzynia duża czarno bejcowana, na klucz zamykana; mogąca służyć do przechowania pościeli, futer lub innych przedmiotów. — Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (6815)

Osada Młynarska,
we wsi Łęgu, pod miastem Powiatowem Włocławskiem, składająca się z młyna wodnego o trzech gankach, z zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, oraz z gruntu rozległości około diesiatin 20 (36 morgów), jest do wydzierżawienia od Śgo Jana r. b. Wiadomość bliższa w Warszawie, pod Nrem 1133, przy ulicy Żelaznej, w mieszkaniu Nr 3, od godziny 4 po południu do 8ej. (4949)

Śledzi Pocztowych,
pierwszy transport, tłustych, tegorocznych nadszedł do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych **Juljana Dąbrowskiego,** przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu, Nr 1370. (7023)

PIERWSZY TRANSPORT
ŚLEDZI POCZTOWYCH,
tegorocznego połowu, nadszedł do Składu Win i Delikatesów, **A. BOCQUET**, w Gmachu Teatralnym. (6899)

TEATR WIELKI.
Dziś: *Violetta* — Jutro: *Monte-Christo.*

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: *Zięć Pana Poirier.* — *Płeć piękna.* — Jutro: *Płeć piękna.* — *Deszcz i Pogoda.* — *Siostra Kasperka.*

ODEON.
Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ORFEUM
przy ulicy Miodowej w domu P. Lessera.
Dziś i jutro **WIELKIE PRZEDSTAWIENIE** Sztuk Magicznych i Magnetyzmowanie, przez P. **KAHNE**, w trzech oddziałach, ze współudziałem Panny **Michaliny Rosenstein,** która przedstawi sztuki herkulesowe. Początek o godzinie 8 wieczorem. W razie zaś niepogody, widowisko mieć będzie w Sali. (6789)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 25 Maja 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	—	79	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	72	67	72	17
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	61	—	60	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	107	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	70	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	50	84	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 170
Od Listów likwidacyjnych k. 194 4/9.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 24 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 17 do rs. 9 k. 30 żyta od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 k. 22; owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45; kartofli od rs 2 k. 25 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 24go Maja, za wiadro od rs: 4 k: 42, do rs 4 k. 48; za garniec od rs. 1 k 44 do rs: 1 kop: 46.



(Zeszła Szarada: *Katolik.*)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*